

Białystok, 25 października 2010 r.

Stefan Nikiciuk
Radny Rady Miejskiej Białegostoku

Pan
dr hab. Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku

Interpelacja na LX sesji Rady Miejskiej Białegostoku w dniu 25 października 2010 r.

- I. Tereny „przyłączone” z gminy Zabłudów z dniem 1 stycznia 2006 roku doczekały się inwestycji o których mówiła ówczesna władza Białegostoku, w formie obietnic podczas zebrań z mieszkańcami byłych sołectw tj. Dojlid Górnych, Kolonii Dojlid i Zagórek.

Prace kanalizacyjne i wodociągowe rozpoczęte po 3,5 roku oczekiwania tj. jesienią 2009 roku idą pełną parą o czym świadczą między innymi, i tu trochę krytyki, nierówności na ulicach po wykopach w których położono rury i mamy nadzieję, że mimo przerw na przeprojektowanie zostaną zakończone w przewidzianym terminie.

Przypomnę, że jest to zadanie własne gminy, o czym dobrze wiedzą mieszkańcy tych terenów. Niektórzy z nich – właściciele posesji podczas przygotowywania dokumentacji tych inwestycji, dobrowolnie podpisali dokument „użyczenia” swego terenu (tj. ulic) na tę inwestycję, gdyż były Burmistrz Zabłudowa nie wykupił powierzchni przeznaczonej pod ulicę. Mało tego, właściciele często kilkunastu lub kilkudziesięciu m² działki przez którą przebiega ulica muszą płacić za tę powierzchnię podatek. Wymaga to szybkiego uregulowania.

I drugi problem o którym aktualnie najwięcej się dyskutuje to, jeżeli doprowadzenie wody i odprowadzenie ścieków jest zadaniem własnym gminy, to dlaczego właściciele posesji – nazwijmy gospodarze na swój koszt muszą wykonywać podłączenia od tzw. „nitki” do granic działki. Często jest to 3 do 4 mb razy ok. 160 zł za 1 metr co daje kwotę ok. 500 zł (w przypadku kanalizacji). Dodając do tej sumy opłatę 20 do 30 mb od granicy działki do miejsca odbioru ścieków kwota zwiększa się do ok. 5 tys. zł, plus ok. 1000 zł projekt. Jest to duży wydatek, często niemożliwy dla części odbiorców. Zostaną więc „szamba”.

Nie znam szczegółowych zapisów dotyczących opłaty realizowanych inwestycji, ani instytucji, które je ustaliły. Czy to co proponują Wodociągi

Białostockie jest zgodne z przepisami i prawem w tym zakresie. Proszę Pana Prezydenta o interwencję w powyższych sprawach.

- II. Na marcowej sesji w br. podjęliśmy uchwałę intencyjną, by ciche osiedle domów jednorodzinnych i szeregówek objąć zagospodarowania przestrzennego, który chroniłby osiedle Skorupy przed budową kolejnych bloków. Zgodnie z tym, co można było obejrzeć na reklamie firmy Rogowski-Development, tych bloków ma być siedem, a pierwsze dwa powstały u zbiegu ulic Kujawskiej i Warmińskiej. Mieszkańcy tego osiedla byli bardzo zadowoleni, gdyż mieli nadzieję, podobnie jak ja, że uchwała intencyjna ograniczy ekspansję budownictwa wielorodzinnego na tym terenie. Niestety tak się nie stało!

Przygotowywany projekt planistyczny zezwala na budowę w tamtym rejonie tzw. „willi miejskich” o dopuszczalnej wysokości 12 m i maksymalnej długości do 30 m. Taka willa swoimi gabarytami rażąco różniłaby się od istniejącej zabudowy na wyżej wspomnianych ulicach. Przy tak określonych gabarytach nie będą to żadne wille, a kolejne, tylko że krótsze bloki. Zdaniem moim i mieszkańców odpowiednią wysokością dla tych willi byłoby 9,5 m. W takim nazwijmy „małym bloku” mogłoby zamieszkać na 3-ch kondygnacjach sześć rodzin. Bardzo proszę Pana Prezydenta o spełnienie oczekiwań mieszkańców os. Skorupy, którzy w tej sprawie wcześniej petycję z podpisami 326 osób, w tym też radnych.

- III. Proszę o dokonanie fachowej analizy potrzeby nasadzeń drzew różnych gatunków w ciągu ulicy Branickiego (od ronda na ul. Piastowskiej do skrzyżowania z ul. Ciołkowskiego).

Zdaniem moim są wolne miejsca do posadzenia nowych drzew, a powstały one w wyniku uschnięć wcześniej posadzonych i zniszczeń przez nieodpowiedzialnych, chyba młodych mieszkańców naszego miasta. Nasadzenie krzewów oraz wyrównanie górnej warstwy ziemi na świeżo urządzonych trawnikach wzdłuż tej ulicy nadałoby jej piękny wygląd. Osobiście uważam, że uzupełnione nasadzenia drzew tę piękność zwiększy. Proszę, aby ostateczną decyzję podjęli fachowcy nadzorujący zielen miejską współdziałając z policją, która określiłaby, czy nasadzone drzewa nie zakłóciłyby bezpieczeństwa jazdy pojazdów poruszających się w tym ciągu komunikacyjnym.

Stefan Nikiciuk